

Bogdan Biś: Trudno będzie do końca marca przeprowadzić wszystkie wybory. To musi toczyć się szybciej.

W REGIONIE » STRONA 4

Dominik Kolorz: Otwarte lekceważenie dużych central związkowych odbije się ministerstwu gospodarki czkawką.

W REGIONIE » STRONA 5

Członkowie Rady Historycznej przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności **zaapelowali o jedność podczas obchodów 30. rocznicy powstania związku.**

Dbajmy o dobre imię Solidarności

Katowice, 17 lutego 2010 r.

APEL

Rady Historycznej przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Rada Historyczna przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zreszta przedstawiceli wielu środowisk, reprezentujących zróżnicowane poglądy polityczne, społeczne i gospodarcze. Od wszelkich różnic zawsze istotniejsze były jednak wartości, które nas łączą. To oparty na gruncie etyki chrześcijańskiej patriotyzm, imitowanie wolności oraz szacunek dla człowieka i jego pracy. Wszystkie te wartości najpierw zbudowały, a później scalały Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność, który mieliśmy zaszczyt współtworzyć.

W tym roku NSZZ Solidarność obchodzi 30. rocznicę powstania oraz podpisania Porozumień Szczecińskich, Gdańskich i Jastrzębskich. Ten wspaniały jubileusz pozwoli przypomnieć rolę Związku w doprowadzeniu do zmian politycznych, społecznych i gospodarczych w Polsce i całej Europie. Powinien być też okazją do dyskusji nad współczesną kondycją człowieka pracy i wyzwaniem, jakie stają przed związkami zawodowymi w globalizującej się gospodarce.

Dzisiaj po 30 latach możemy się różnić w trosce o dobro wspólne, ale pamiętajmy: jest jedna Solidarność – ta, która przyniosła wolność. Nie wolno trwonić Jej dorobku i dobrego imienia.



Spotkanie starych przyjaciół, czyli pierwsze posiedzenie Rady Historycznej przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

– Rada powinna powstać już dawno, bo bywały kłopoty z koordynacją różnych ważnych dla nas obchodów. Liczę też, że teraz dzięki Radzie dorobek Solidarności z tego regionu będzie bardziej doceniany, choćby przez Komisję Krajową czy Europejskie Centrum Solidarności – mówił w czasie spotkania Stanisław Płatek, legendarny przywódca strajkujących górników w kopalni Wujek.

– Prawie co trzeci internowany w stanie wojennym pochodził ze Śląska. To pokazuje, jaką siłę miał ten region i jakie komuniki przywiązywali do niego znaczenie. Później Śląsk stał się miejscem, w którym rozgrywała się walka o wpływy i kształt współczesnej Polski – przypominał podczas obrad Rady Grzegorz Stawski.

Podczas pierwszego posiedzenia członkowie Rady wystosowali apel, w którym wezwali do jedności podczas obchodów 30. rocznicy powstania Solidarności oraz do poszanowania jej dorobku i dobrego imienia. Omówili też przygotowania do jubileuszu związku w naszym regionie.

– Ważne byśmy wiedzieli, co zrobić by rocznica Porozumienia Jastrzębskiego była świętem całego regionu. I czy mamy pomysły, żeby podczas tych obchodów nie być poróżnionymi – mówił Jerzy Buzek. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego zapowiedział wsparcie przy przygotowaniu rocznicowych uroczystości w naszym regionie.

WOJCIECH GUMUŁKA

Pełny skład Rady Historycznej:

- **prof. Jerzy Buzek** – Przewodniczący Parlamentu Europejskiego,
- **Tadeusz Jedynek** – sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego,
- **Eugeniusz Karasiński** – przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego,
- **Marek Kempski** – przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w latach 1993–1997,
- **Marian Krzaklewski** – przewodniczący KK NSZZ Solidarność w latach 1991–2002,
- **Ryszard Nikodem** – w 1981 r. wiceprzewodniczący Zarządu Regionu,
- **prof. Grzegorz Opala** – minister zdrowia w latach 2000–2001,
- **Alojzy Pietrzyk** – przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w latach 1990–1992,
- **Krzysztof Pluszczyk** – przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek poległych 16.12.1981,
- **Stanisław Płatek** – przewodniczący Związku Więźniów Okresu Stanu Wojennego,
- **Grzegorz Stawski** – sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego,
- **Leszek Witelusz** – na emigracji działacz „Solidarności Kalifornia”.

Rada Historyczna przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w zeszłym tygodniu zebrała się na pierwszym posiedzeniu. Piotr Duda zaprosił w jej skład kilkunastu doświadczonych działaczy Solidarności. Ich zadaniem ma być doradztwo i opiniowanie działań podejmowanych przez Śląsko-Dąbrowską „S” w zakresie upamiętniania

historii Polski i dokonania związku.

Piotr Duda przed pierwszym posiedzeniem mówił jednak, że liczy też na własne inicjatywy członków Rady. – Choćby w zakresie wniosków w sprawie uhonorowania członków „S” odznaczeniami państwowymi czy obchodów ważnych dla nas rocznic – mówił przewodniczący Zarządu Regionu.

Związkowcy wywalczyli pieniądze na zdrowie

Budżet śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia będzie wyższy o ponad 100 mln zł, niż wcześniej planowano.

To efekt negocjacji prowadzonych od końca ubiegłego roku przez związkowców z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w centrali NFZ i w Ministerstwie Zdrowia.

– Udało nam się doprowadzić do zmiany algorytmu i uruchomienia rezer-



Dzięki determinacji Solidarności szpitale kliniczne w naszym regionie dostaną dodatkowe 100 mln zł

wy funduszu zapasowego, który wpłynął na zwiększenie kontraktów dla szpitali klinicznych – mówi Halina Cierpiął, przewodnicząca RSOZ. Zaznacza, że jeszcze pod koniec ubiegłego roku takie zmiany wydawały się prawie niemożliwe.

Na początku negocjacji strona związkowa upominała się o kwotę 6 mld 871 mln zł, którą udało się uzyskać dopiero po kilku etapach rozmów. Po zmianie algorytmu okazało się,

że budżet śląskiego oddziału NFZ będzie wyższy jeszcze o ponad 100 mln zł.

– Cel osiągnęliśmy, ale trudno powiedzieć, czy jesteśmy do końca usatysfakcjonowani. Zadowoleni byłibyśmy wówczas, gdyby żadna z placówek nie sygnalizowała, że brakuje jej pieniędzy na leczenie pacjentów – mówi Cierpiął.

Tymczasem takie sygnały już się pojawiają, gdyż wciąż nie zostały zapłacone nadwy-

konania za tzw. procedury ratujące życie. Związkowcy zapowiadają, że będą walczyć o to, by po rozliczeniu 2009 roku, środki za nadwykonania w pierwszej kolejności trafiły na Śląsk.

Do śląskiego oddziału NFZ nie wpłynęły także pieniądze na leczenie pacjentów spoza województwa, a dopiero po ich otrzymaniu fundusz będzie mógł rozpocząć re negocjacje kontraktów.

LICZBA tygodnia

12,7 proc.

wyniosło w styczniu bezrobocie. Było o 0,8 proc. wyższe niż w grudniu ubiegłego roku - poinformował Główny Urząd Statystyczny. GUS podał także, że liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu stycznia wyniosła 2 mln 52,5 tys. osób. Przeważające zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło ponad 5,3 mln i było o 1,4 proc. mniejsze niż w styczniu 2009 r. Liczba bezrobotnych zwiększyła się bardzo istotnie, bo o 160 tys. osób, w porównaniu z grudniem 2009 r., a w skali roku o 418 tys. osób. Jest to przede wszystkim efektem przechodzenia na bezrobocie osób wcześniej pracujących. Zdaniem GUS bezrobocie jest na stabilnym poziomie z perspektywą do jego zmniejszenia. GUS poinformował również, że 216 zakładów pracy zadeklarowało, że w najbliższym czasie zwolni 27,7 tys. pracowników, w tym z sektora publicznego 12,6 tys. osób.

BARDZO krótko

» 17 lutego (Warszawa). Prof. Andrzej Kaźmierczak został powołany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Rady Polityki Pieniężnej. Prof. Kaźmierczak pracuje w Szkole Głównej Handlowej, jest specjalistą od polityki pieniężnej i członkiem NSZZ Solidarność. Rada Polityki Pieniężnej składa się z 10 osób - prezesa NBP, który przewodniczy Radzie oraz 9 członków powołanych przez prezydenta, Sejm i Senat spośród specjalistów z zakresu finansów. Do jej zadań należy m. in. ustalenie założeń polityki pieniężnej, ustalenie wysokości stóp procentowych oraz zatwierdzanie planu finansowego NBP oraz sprawozdania z jego działalności.

» 19 lutego (Warszawa). Doszło wreszcie do spotkania pomiędzy NSZZ Solidarność, IKEA i Solid Security. W końcowym komunikacie strony zobowiązały się do prowadzenia dalszych rozmów w „duchu wzajemnego zrozumienia oraz z poszanowaniem stanowisk wyrażonych w trakcie dyskusji”. IKEA Polska, będąca inicjatorem spotkania, potwierdziła respektowanie prawa pracowników do zżeszania się. Następne spotkanie zostało zaplanowane na 26 lutego.

» 22 lutego (Warszawa). Do Sejmu trafił projekt nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia. Przewiduje on poluzowanie kryteriów, które upoważniają do otrzymania świadczeń. Proponuje się, by po zasiłek mogli się zgłaszać także wykonyjący pracę na podstawie umów o dzieło. Obecne uregulowanie sprawia, że bezrobotny pracujący na podstawie tego rodzaju umowy cywilnoprawnej nie może pobierać zasiłku. Ponadto nowelizacja zakłada wydłużenie okresu, w którym bezrobotny powinien legitymować się 365 dniami pracy z 18 do 36 miesięcy. Szacuje się, że koszty takich zmian wyniosłyby rocznie ok. 400 mln zł. OPZZ i Solidarność pozytywnie zaopiniowały projekt. Wątpliwości mają jednak pracodawcy.

Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej informuje, że w dniach 1-3 marca oraz 22-24 marca 2010 r. planuje zorganizować kolejną edycję bezpłatnego stacjonarnego szkolenia dla Społecznych Inspektorów Pracy. Szkolenie będzie odbywać się w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach, a prowadzić będą je eksperci Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Zakres tematyczny szkolenia:

1. Prawo pracy (ustawa o PIP, ustawa o SIP, bhp, badania lekarskie, czas pracy).
2. Minimalne i zasadnicze wymagania.
3. Szkolenie z zakresu psychologii (skuteczna komunikacja w środowisku pracy, zagrożenia psychospołeczne w stosunkach pracy, trening psychologiczny).

Zainteresowane organizacje prosimy o kontakt z Biurem ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej (zagraniczne@solidarnosc-kat.pl, 32 353 84 25 wewn. 223).



TRZY pytania

Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego

Idea Solidarności zmieniła Polskę i Europę

W roku obchodów 30-lecia NSZZ Solidarność zainaugurowała działalność Rada Historyczna przy Przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Został pan jednym z członków tego gremium. Rozumiem, że idea wspólnych obchodów tej ważnej rocznicy, obchodów ponad podziałami jest dla pana niezwykle ważna?

– NSZZ Solidarność, gdy powstał był wspólnotą, dlatego jestem przekonany, że obchody 30. rocznicy związku muszą być obchodami wspólnotowymi. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy się mogli podzielić i obchodzić tą rocznicę każdy gdzie indziej, albo w innych dniach. Rada Historyczna to doskonałe przedsięwzięcie. Piotr Duda miał świetny pomysł, aby nas tutaj wszystkich zebrać. Jesteśmy z różnych środowisk. Wielu z nas, a nawet większość z nas, już nie działa bezpośrednio w związku. Byliśmy w nim 20–30 lat temu, ale dzisiaj wciąż łączy nas idea solidarności, która jest ważniejsza niż cokolwiek innego, bo ta idea zmieniła Europę i zmieniła Polskę.

W Polsce Solidarność jest siłą, z którą wszyscy się liczą.

Jakie działania może pan, jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego, podjąć, aby podkreślić rangę obchodów 30-lecia związku?

– Oczywiście, będę obecny podczas tych obchodów, tak jak rok temu, czy dwa lata temu. Ale dzisiaj mam też możliwość rozszerzyć te obchody na teren Unii Europejskiej, do Brukseli, do Strasburga. I zamierzam to zrobić. Chciałbym, aby z okazji 30. rocznicy powstania związku najważniejszy plac w Parlamencie Europejskim został nazwany placem Solidarności. Chcę, aby każdy, kto przyjedzie do PE, wiedział, że przechodzi przez plac Solidarności, nazwany tak na cześć naszego związku.

Jak teraz po 30 latach powinna wyglądać rola Solidarności w Polsce?

– Solidarność 30 lat temu miała inne zadanie niż NSZZ Solidarność dzisiaj. Dzisiaj mamy do czynienia ze związkiem zawodowym, który troszczy się o ludzi pracujących, o swoich członków. Chce walczyć o dobre warunki pracy, o nowe miejsca pracy, a jednocześnie jest związkiem odpowiedzialnym. I takim musi być, bo jeżeli chcemy dać najlepsze możliwe warunki naszym członkom, to musimy też wykazywać szersze spojrzenie, aby nasza firma mogła być konkurencyjna i wygrywać na rynkach, bo tylko wtedy będzie mogła utrzymać nasze miejsca pracy i tworzyć następne. Solidarność to jest związek, który na mapie związków zawodowych w Polsce jest najsilniejszy i jest siłą, z którą wszyscy się liczą. A poza granicami Polski, co bardzo ważne, nazwa Solidarność, ten związek zawodowy z Polski, otwiera wszystkie drzwi.

POD

INNI napisali

Kobiety będą mogły fedrować węgiel! Tylko czy zechcą?

Pierwszy krok do zniesienia zakazu zabraniającego kobietom ciężkiej fizycznej pracy na dole kopalń zrobiliśmy w maju 2008 roku, gdy rząd wypowiedział 45. konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zawarliśmy ją w 1935 roku, uznając – podobnie jak wiele innych państw europejskich – że wysokie ciśnienie i stałe zagrożenie życia panujące na dole w kopalni sprawiają, że nie jest to odpowiednie miejsce pracy dla kobiet. Teraz zrobiliśmy następny krok. Jak poinformowała niedawno „Rzeczpospolita”, komisje spraw zagranicznych i polityki społecznej zdecydowały o wycofaniu się Polski z zapisów Europejskiej Karty Społecznej Rady Europy. Ta konwencja również zabrania kobietom pracy na przodku.

Jeżeli projekt ustawy przegłosuje teraz Sejm, spółki węglowe będą miały obowiązek rozpatrywać podania kobiet na takich samych zasadach jak mężczyzn. Pod warunkiem oczywiście, że znajdą się panie chętne do fedrowania węgla. Na razie takich nie ma. – Nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego CV od kobiety, ale jeżeli wpłynię, to potraktujemy je poważnie. Kandydatka zostanie skierowana na badania medyczne, rozmowę z psychologiem i komisję kwalifikacyjną. Tak samo jak mężczyzna – zapewnia Agnieszka Barzycka z biura prasowego Jastrzębskiej Spółki Węglowej, największego w Polsce producenta węgla kokсового. (...)

Kobiety już dziś pracują w kopalniach na wybranych stanowiskach. Są geolożkami, lekarkami czy inżynierkami. Tak jak Edyta Urbaniec z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która niedawno awansowała na stanowisko sztygara zmianowego. Pani Edyta trzy razy w tygodniu zjeżdża na dół, gdzie nadzoruje przebudowę chodników, a pozostałe dwa dni pracuje w biurze (codziennych zjazdów zabraniają jej właśnie konwencje, które podpisaliśmy w 1935

roku). – Prawo nie powinno nam zabraniać pracy na dole kopalń, bo sama spotkałam kobiety, które byłyby gotowe spróbować. Ale na pewno nie na stanowiskach ściśle robotniczych. Fizyczny wysiłek jest pod ziemią zbyt duży, a kobiet nikt nie mógłby tam traktować ulgowo. Ale inne stanowiska powinny być dla nas szeroko dostępne – mówi pani Edyta, która jest jedną z 11 kobiet w JSW, które regularnie zjeżdżają pod ziemię.

Członkinie Związku Zawodowego Kobiet w Górnictwie w kopalni Rydułtowy-Anna przekonują, że kobiety mogłyby pracować przy obsłudze taśmociągu, prowadzić magazyny z narzędziami pod ziemią, być metaniarzami, czyli górnkami, którzy mierzą poziom metanu w chodnikach.

» *Gazeta Wyborcza*, 20 lutego 2010, Tomasz Głogowski

Firma nie powinna sprawdzać listów do pracownika

Otwieranie prywatnej poczty adresowanej imiennie do poszczególnych pracowników może zostać uznane za naruszenie praw obywatelskich.

W telewizji publicznej może dochość do łamania konstytucyjnej zasady tajemnicy korespondencji. Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) wystąpił do prezesa TVP z prośbą o udzielenie informacji w sprawie polityki firmy dotyczącej obiegu i zabezpieczeń korespondencji kierowanej do jej pracowników.

RPO domaga się wyjaśnień, bo docierają do niego sygnały o otwieraniu poczty (papierowej i elektronicznej) zaadresowanej imiennie do dziennikarzy TVP. Praktyki takie mieli stosować wydawcy oraz kierownictwo stacji.

– Takie działania mogą budzić wątpliwości związane z przestrzeganiem przepisów o ochronie praw i wolności człowieka i obywatela, w tym szczególności zasady ochrony tajemnicy korespondencji – uważa Janusz Kochanowski.



Foto: Internet

Podkreśla, że tego typu działania mogą kolidować również z zawartym w art. 15 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.) obowiązkiem zachowania przez dziennikarzy tajemnicy dziennikarskiej.

» *Dziennik Gazeta Prawna*, 22 lutego 2010, Łukasz Guza

11 listopada za zimno na święto

Władysław Frasyniuk opowiedział się za zniesieniem święta 11 listopada i ustanowieniem w jego miejsce święta państwowego 4 czerwca, w rocznicę wyborów do sejmu kontraktowego z 1989 r.

– Skreślmy 11 listopada, bo zimno, chłodno i, prawdę powiedziawszy, jest to ponure święto, w którym kontynuujemy tradycję IIRP, a trzeba ją przerwać – oświadczył Frasyniuk w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie przy okazji otwarcia wystawy „Solidarność – legenda wiecznie żywa”. Wypowiedź wywołała konsternację zgromadzonych. Sytuację uratował ostatni prezydent RP na uchodźstwie 90-letni Ryszard Kaczorowski, dziękując działaczom Solidarności za to, „że przeszli testy, którymi poddawały ich władze PRL, i zawsze byli wierni tej Polsce, która się zaczęła 11 listopada”.

» *Polska The Times*, 22 lutego 2010

Rozpoczął się Wielki Post. Dla chrześcijan jest to czas nawrócenia i pokuty, który ma przygotować do Świąt Wielkanocy.

Czas nawrócenia i pokuty

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu rozpoczyna Środa Popielcowa, kiedy to podczas mszy kapłani posypują głowy wiernych popiołem – będącym symbolem umartwienia i nawrócenia do Boga. Post kończy liturgia Wielkiej Soboty. W tym czasie Kościół wzywa do podejmowania czynów pokutnych, modlitwy, postu i jałmużny.

– Jeżeli te trzy warunki wplątamy w codzienne życie, wówczas przygotowujemy oczyszczone serce do Świąt Wielkanocnych – mówi ks. Piotr Piłśniak z parafii św. Katarzyny w Będzinie-Grodzcu. Przekonuje, że bez nich prawdziwe przeżycie nadchodzących świąt nie będzie możliwe.

Post ilościowy i jakościowy od niektórych pokarmów lub innych przyjemności ma pomagać w „poskramianiu pychy”. Z kolei jałmużna uwalnia od egoizmu i otwiera oczy na potrzeby innych.

Ks. Piłśniak przypomina, że Wielki Post to czas skłaniający do zadumy, który mimo zabiegania, wiele osób potrafi bardzo głęboko przeżywać. – Obserwujemy zwiększoną liczbę spowiedzi. Wierni uczestniczą w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalach, podejmują różne postanowienia. W mojej parafii wielu ludzi zadeklarowało



Wielki Post rozpoczyna się uroczystościami Środy Popielcowej

Wielki Post to jeden z **najważniejszych okresów w całym roku liturgicznym.**

abstynencją od alkoholu i papierosów – zaznacza kapłan. Podkreśla, że w tym szczególnym okresie zachęca swoich parafian do modlitwy. – Im więcej spoglądania na Krzyż Chrystusa i refleksji nad życiem, tym przeżywanie tego okresu będzie mocniejsze – dodaje.

Jego zdaniem, współczesny świat może zagrażać przeżywaniu Wielkiego

Postu w zgodzie z nakazami wiary katolickiej, ale niejako na przekór ludzemu szukając wtedy pogłębionych form

kontaktu z Bogiem – Wielki Post takie formy daje – mówi ks. Piłśniak.

AGNIESZKA KONIECZNY

Wielki Post (z łac. Quadragesima) to jeden z najważniejszych okresów w całym roku liturgicznym.

Zgodnie ze swoją nazwą nawiązuje do 40-dniowego pobytu Chrystusa na pustyni, gdzie pościł i był kuszony przez szatana. W pierwszych wiekach Wielki Post ograniczał się jedynie do kilku dni Wielkiego Tygodnia.

Post jest zwyczajem nie tylko katolickim. Oba główne Kościoły ewangeliczne augsburski i reformowany we wszystkie piątki Wielkiego Postu odprawiają nabożeństwa, które są rodzajem rekolekcji wielkopostnych. Nie ma w nich jednak zwyczaju posypywania głowy popiołem w Środę Popielcową, ani nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Natomiast dla luteran najważniejszym dniem roku kościelnego jest Wielki Piątek.

Znamy datę beatyfikacji księdza Jerzego

Wielka uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się w Święto Dziękczynienia 6 czerwca w Warszawie na Placu Piłsudskiego, o godz. 11.

Nabożeństwu będzie przewodniczył wysłannik Benedykta XVI abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji. Po mszy wyruszy procesja z relikwiami ks. Popiełuszki do Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie. Złożenie relikwii w jednej z kaplic świątyni nie oznacza, że ciało męczennika zostanie przeniesione z Żoliborza. Grób księdza Popiełuszki znajdującej się przy kościele św. Stanisława Kostki stał się miejscem kultu. – Wierni nie mogą się modlić do pustego grobu – tłumaczy abp Kazimierz Nycz, metropolita warszawski.

Na wyznaczenie daty Kościół czekał od 19 grudnia ubiegłego roku, kiedy Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie księdza Jerzego. Dekret zakończył



Od tragicznej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki minęło ponad 25 lat

trwający 13 lat proces beatyfikacyjny, w którym udowodniano, że kapłan zginął za wiarę. Proces pro-

wadzony był według typowych kanonicznych reguł. Nietypowe było to, że już rok po śmierci księdza z 17

krajów napłynęło ponad 13 tysięcy imiennych prośb o beatyfikację kapłana.

Arcybiskup Angelo Amato osobiście zaangażował się w wyniesienie na ołtarze księdza Popiełuszki. Dwukrotnie w ostatnim czasie modlił się przy jego grobie – we wrześniu 2008 roku i w maju ubiegłego roku. Za każdym razem po powrocie do Watykanu wyznawał swoim współpracownikom, że jest zafascynowany postacią kapelana Solidarności.

Od tragicznej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki minęło ponad 25 lat. 19 października 1984 roku, kiedy ksiądz wracał z Bydgoszczy do Warszawy, porwali go funkcjonariusze IV Departamentu MSZ zajmującego się zwalczaniem kościoła katolickiego. Zmasakrowane ciało księdza wyłowiono w okolicach tamy we Włocławku. W procesie skazano wykonawców zbrodni. Zleceniodawcy nigdy nie zostali ukarani.

DIKK, WG

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar Zawierciańskich Zakł. Przemysłu Bawełnianego

Jesienią 1981 roku zapadła decyzja o wykonaniu sztandaru zakładowej Solidarności. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy. Sztandar wykonany został w Poznaniu przez zakonnicę, według projektu pana Morica, zajmującego się w fabryce sprawami kulturalno-oświatowymi i o ironio – twardego zwolennika komunistycznych władz.

Na początku grudnia 1981 roku gotowy sztandar został przywieziony do lokalu komisji zakładowej. Jako że jego poświęcenie planowaliśmy na pierwszą niedzielę stycznia 1982 roku, nie był on oficjalnie prezentowany, ale wielu związkowców przychodziło go obejrzeć. Gdy wprowadzono stan wojenny, trzeba było go ukryć. Uznaliśmy, że najciemniej jest pod latarnią i przeniesiliśmy sztandar do sali narad PZPR, wieszając go w gablocie za ich sztandarem partyjnym. Na szczęście oba miały podobne wymiary. Całą operację umożliwił dyrektor zakładu, który w niedzielę 13 grudnia nie wydał esbekom klucza do naszego lokalu oraz Stefan Zielony, I sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, od którego otrzymaliśmy klucz do sali narad.

Tam sztandar wisiał kilka dni, do czwartku lub piątku, kiedy został przeniesiony w częściach do kościoła św. Piotra i Pawła w Zawierciu. Akcja przeniesienia odbyła się w biały dzień, między zmianami o godz. 14, gdy ruch

przy bramie był największy. W przeniesieniu sztandaru brali udział Adam Gwóźdź, jego brat Marek Gwóźdź, Ryszard Zamora, Machnik, którego imię umknęło mi z pamięci oraz ja [Maciej Bartosz – przyp. red.]. Cześć przenosiła sztandar i drzewce, a pozostali stanowili swoistą „ochronę”. Na wypadek pojawienia się milicjantów lub żołnierzy mieliśmy zainicjować bójkę, aby odciągnąć uwagę mundurowych.

Sztandar Solidarności Zawierciańskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w murach świątyni spędził prawie osiem lat. Do zakładu wrócił 11 listopada 1989 roku, już poświęcony i witany przez szpaler związkowców z pochodniami.

Fragmenty wspomnień Macieja Bartosza zamieszczonych w książce „Festiwal Wolności”

Redakcja Tygodnika zaprasza członków Solidarności z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego do współpracy przy redagowaniu cyklu „Dumni ze swoich sztandarów”. Jeżeli znają Państwo historie sztandarów swoich komisji zakładowych i chcą się nimi podzielić z Czytelnikami, będziemy wdzięczni za kontakt z nami – nr tel. 32 253 72 54, e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl.



Ciekawa oferta dla komisji zakładowych

Można już zamawiać jubileuszowe żetony stylizowane na monety z logotypami Solidarności. To świetna pamiątka obchodów 30. rocznicy powstania naszego związku.

Pszczyńska firma Mennica Śląska przygotowała ofertę dla wszystkich organizacji związkowych z naszego regionu. Na jubileuszowych, stylizowanych na monety żetonach o średnicy 31 mm znajduje się logo Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności (awers) oraz logo 30-lecia naszego związku (rewers). Żetony są w dwóch wersjach: imitujące złoto lub srebro. Kosztują 7,40 zł netto. Można też zamówić do nich eleganckie kartonowe etui (5 zł netto).

Zamówienia prosimy składać do 15 marca telefonicznie lub mailowo u Agnieszki Ordon z Biura Administracyjnego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”, tel. 32 353 84 25 wewn. 199, email: administracja@solidarnosc-kat.pl. Tam też można należy ustalić szczegóły dotyczące płatności za żetony.



Z BIUR terenowych

Sosnowiec

» SYTUACJA W ZAKŁADACH PRACY z obszaru działania sosnowieckiego BT, prace zarządów komisarycznych w organizacjach związkowych oraz przygotowania do obchodów 30-lecia Solidarności – takie tematy zdominowały zebranie Rady Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Sosnowiec. Do udziału w spotkaniu zaproszony został Grzegorz Sułkowski, członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, który m.in. omówił zmiany w związkowej uchwale dotyczącej tworzenia terenowych sekcji problemowych.

Jastrzębie Zdrój

» ZWIĄZKOWCY Z SOLIDARNOŚCI z gorzyckiego Domu Pomocy Społecznej zdecydowali, że w nowej kadencji funkcję przewodniczącej związku pełnić będzie Grażyna Nowak. Szefem Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Stuzb Komunalnych w Wodzisławiu Śląskim został Kazimierz Piechaczek, w jastrzębskim Zakładzie Specjalistycznych Robót Górniczych związkowcy na przewodniczącego wybrali Gniewka Szymańskiego, w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu Zdroju Grzegorza Tymalę, a w KWK Zofiówka Romana Brudzińskiego.

» MŁODZI PIŁKARZE Z RUCHU CHORZÓW

i czeskiego VAC Varos Labdarugo SE okazali się najlepsi w rozegranym w Jastrzębiu Zdroju dwudniowym III Międzynarodowym Memoriale im. Grzegorza Kolosy, Adama Stepeckiego i Jana Tyszkiewicza, tragicznie zmarłych związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej „S”. W pierwszym dniu trampkarze z rocznika 1999 rywalizowali o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” Piotra Dudę. Tu najlepsza okazała się drużyna Ruchu Chorzów. Drugiego dnia piłkarze z rocznika 2000 rozpoczęli sportowy bój o Puchar Przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S” Kazimierza Grajcarika. W rozegrzanych meczach bezkonkurencyjni okazali się zawodnicy z VAC Varos Labdarugo SE. Najlepsi zawodnicy dwudniowego turnieju to Adam Brenkus z MFK Ružomberok i Lukas Gogoua z MFK Tolpčany. Imprezie, zorganizowanej przez MOSiR Jastrzębie i Śląsko-Dąbrowską Solidarność, towarzyszyły ogromne emocje. Wśród kibiców liczną grupę stanowili rodzice, którzy gorącym dopinaniem zagrzewali do walki swoje pociechy.

Tamowskie Góry

» KATARZYNA NAJGEBAUER-TRAWIŃSKA przez najbliższe 4 lata będzie sprawować funkcję przewodniczącej w oddziałach Zespołu Ubezpieczeń Społecznych w Zabrze i Tamowskich Górach. W tamogórskim Fazosie szefem związku ponownie został wybrany Dariusz Warda, a w Hemecie Marek Czuchnowski.

Katowice

» NOWE WŁADZE WYBRAŁA Solidarność z Netii, gdzie przewodniczącą została Ewa Podhajęcka. Związkowcy z Huhtamaki po raz kolejny zdecydowali o wyborze Adama Flakusa na funkcję szefa komisji zakładowej. W Totalizatorze Sportowym przewodniczącym Solidarności został Tomasz Nawrot, a w Erze Henryka Zajęc

Pszczyna

» W KADENCJI 2010-2014 Solidarnością w Państwowej Straży Pożarnej w Pszczynie i w Żorach szefować będą dotychczasowi przewodniczący: Grzegorz Kołoczek i Adam Grabowski. Zmiany na stanowisku przewodniczącego nie wprowadzili również związkowcy z oświatowej Solidarności w Pszczynie. Tę funkcję ponownie powierzyli Józefowi Rygule. W czechowickim Przedsiębiorstwie Inżynierii Miejskiej przewodniczącym Solidarności został Piotr Kapias, a w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Żorach Bogusława Nowakowska, od lat kierująca tam związkiem.

Czy zarząd SKOK Silesia-Centrum z naruszeniem prawa zwolnił społecznych inspektorów pracy? – Prawdziwym powodem zwolnienia była ich przynależność do Solidarności – uważa członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Jarosław Grzesik.

SKOK związkowcom do gardła

Przykładów zwalniania z naruszeniem prawa „niewygodnych” pracowników jest w Polsce z pewnością znacznie więcej, jednak w przypadku zwolnienia społecznych inspektorów pracy ze Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK) Silesia-Centrum może bulwersować fakt, że rozwiązanie umów bez wypowiedzenia na dwa dni przed Wigilią zafundował swoim pracownikom... były działacz związkowy. Prezes Joachim Nowak przez kilka lat pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej NSZZ „S” w Zakładzie Górniczym Centrum.

Zarząd Kasy potwierdza, że takie zwolnienia miały miejsce. Nie chce jednak ich komentować, zasłaniając się... prawem do prywatności zwolnionych pracowników. – Przynależność do związku nie miała żadnego wpływu na rozwiązanie umów o pracę – zapewnia kierownictwo Kasy w przesłanym do redakcji TSD komunikacie.

PIP: wiele zaleceń

Czy aby na pewno? – W SKOK Silesia-Centrum od dłuższego czasu miało miejsce zastraszanie pracowników i zmuszanie ich do określonych zachowań pod groźbą utraty pracy. Wpłynęło do nas wiele ustnych i pisemnych skarg na pracodawcę. Sprawę zgłosiliśmy do Państwowej Inspekcji Pracy. Kontrola wykazała wiele uchybień – mówi Jarosław Grzesik, członek ZR, a zarazem szef Solidarności w KWK Bobrek-Centrum, obejmującej zasięgiem swojego działania również SKOK Silesia-Centrum.

Bezprawnie zwolnieni dostali od Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności niezbędną pomoc prawną.

Z informacji pokontrolnej PIP wynika, że zarząd złamał przepisy Kodeksu pracy, ustawy o związkach zawodowych, ustawy o społecznej inspekcji pracy, ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, jak również zapisy stworzone przez siebie regulaminów pracy i wynagradzania.

Zdaniem Grzesika zalecenia PIP realizowane są zbyt wolno. Zarząd Kasy zaprzecza. – Zalecenia są wdrażane. Te o charakterze finansowym zależne są jednak od naszych możliwości finansowych.

W październiku 2007 roku NSZZ „S” KWK Bobrek-Centrum powołała Radę Pracowników w SKOK Silesia-Centrum. – Pomimo ustawowego obowiązku, pracodawca nigdy nie przekazał Radzie żadnych informacji i nie przeprowadzał z nią konsultacji – informuje Grzesik. Zarząd kasy broni się, twierdząc, że w Radzie zasiadały osoby, które z racji zajmowanego stanowiska

Foto: TSD



– Konflikt się zakończy, gdy kierownictwo SKOK Silesia-Centrum przestanie łamać prawa pracownicze i związkowe – zapowiada Jarosław Grzesik

miały „pełną wiedzę w zakresie objętym obowiązkiem konsultacji”. – Nie złamaliśmy ustawowego obowiązku konsultacji – zapewnia zarząd w komunikacie.

W lipcu 2009 roku zarząd kasy poinformował pracowników o nowelizacji ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, która to „daje nam, pracownikom, możliwość złożenia wniosku przez co najmniej 50% pracowników zatrudnionych u pracodawcy przez co najmniej 6 miesięcy

– wniosku o powołanie nowej rady pracowników”. Z inspiracji zarządu Rada została więc wkrótce odwołana.

Solidarność pomoże bezprawnie zwolnionym

W tym samym okresie w SKOK Silesia-Centrum na podstawie ustawy o SIP wybrano społecznych inspektorów pracy. Pracodawca od momentu otrzymania informacji o wyborach próbował stordynować ich przeprowadzenie i choć struktury SIP udało się powołać, od tego momentu uniemożliwia się

społecznym inspektorom pracy wykonywanie ich ustawowych zadań. Pracodawca poinformował też pracowników wybranych na funkcję społecznego inspektora pracy, że... nie uznaje ich wyboru. Dlaczego? Zarząd wyjaśnia, że wybory były niereprezentatywne. – Wielu pracowników nie miało praktycznej możliwości przybycia na wybory, bo oddziały kasy znajdują się na terenie całego kraju – tłumaczy kierownictwo Kasy.

„Niereprezentatywni” sypowcy byli najwyraźniej solą w oku zarządu bo w grudniu zarząd zwrócił się do Solidarności” KWK Bobrek-Centrum o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę z dwoma z nich. Zgody nie uzyskał, ale umowy o pracę i tak rozwiązał – bez wypowiedzenia. Bezprawnie zwolnieni dostali od Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności niezbędną pomoc prawną i złożyli w sądzie pracy pozwy o przywrócenie do pracy.

Czy ten trwający od ponad pół roku konflikt uda się zakończyć? Jarosław Grzesik ma nadzieję, że tak. – Wystarczy, że zarząd przestanie łamać podstawowe prawa pracownicze i związkowe. Niech zacznie od przywrócenia sypowców do pracy.

– Trudności we wzajemnych relacjach są możliwe do przezwyciężenia. Jest wola po obu stronach – dyplomatycznie zapewnia zarząd SKOK Silesia-Centrum.

OPRAC. WG

Wybory muszą toczyć się szybciej

Zarząd Regionu omówił przebieg wyborów związkowych w Śląsko-Dąbrowskiej „S”. Przyjął też projekt budżetu na 2010 rok.

Do Regionalnej Komisji Wyborczej zgłoszono do tej pory ponad 250 procedur wyborczych. To zaledwie 30 proc. wszystkich organizacji w naszym regionie. Do połowy lutego RKW potwierdziła zakończenie 69 wyborów. – Działając w tym tempie, trudno będzie do końca marca przeprowadzić wszystkie wybory. To musi toczyć się szybciej – apelował podczas obrad Zarządu Regionu wiceprzewodniczący ZR Bogdan Biś.

Szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotr Duda omówił związkowe finanse

Foto: TSD



Piotr Duda prezentuje projekt budżetu na 2010 rok. Członkowie ZR przyjęli go jednogłośnie

i realizację budżetu za rok 2009. – Uważam, że budżet wykonaliśmy na piątkę z plusem. Rok zamykamy zyskiem, jestem przekonany, że w kolejnym roku będzie podobnie – mówił szef Zarządu Regionu.

Piotr Duda zaznaczył jednak, że Zarząd Regionu stoi przed koniecznością dalszego ograniczania wydatków. – Tam, gdzie da się ograniczyć koszty, musimy to robić – podkreślił Duda.

W głosowaniu projekt budżetu na 2010 rok został przyjęty jednogłośnie.

Zarząd przyjął ważne zmiany w regulaminie terenowych sekcji problemowych. Teraz, by być członkiem danej sekcji, wystarczy mieszkać w miejscowości, którą teren działalności sekcji obejmuje. Tym samym ważne sprawy, np. podwyżki cen wody w mieście, będą wreszcie opiniowane przez związkowców, którzy na co dzień właśnie tam żyją i płacą rachunki. Wcześniej wyrażanie opinii na temat tych spraw należało do członków sekcji terenowej, często zupełnie tym niezainteresowanych, bo mieszkających o kilkanaście kilometrów dalej, a jedynie pracujących w

położonym w mieście zakładzie. Zmiany wprowadzone przez członków ZR zlikwidowały ten paradoks.

Podczas obrad członkowie Zarządu Regionu omówili przygotowania do 30. rocznicy powstania Solidarności oraz do uroczystości beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, które 6 czerwca odbędą się w Warszawie. Piotr Duda poinformował, że Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego odbędzie się w dniach 29-30 czerwca w Katowicach. Delegaci gościć będą wtedy w nowej dużej sali konferencyjnej w przebudowanej siedzibie Zarządu Regionu.

WOJCIECH GUMUŁKA

Coraz częściej młodzi naukowcy rezygnują z etatów w uczelniach publicznych. Nie chcą pracować za tak marne pieniądze. Starsi pozostają, bo obawiają się, że nie uda im się znaleźć innego zajęcia.

Gorzko o uczelniach

Nauczyciele akademicy są rozgoryczeni, bo od 2005 roku ich pensje stoją w miejscu, a wymagania wciąż rosną. W tym roku rząd również nie planuje podreperowania budżetów pracowników szkolnictwa wyższego. Nie będzie też dodatkowych środków na stypendia dla studentów i doktorantów.

Przez parlament nie przebiły się dwa wnioski o stworzenie w budżecie na 2010 r. rezerwy celowej w wys. 500 mln zł dla szkolnictwa wyższego, które złożyła Komisja Senacka Nauki, Edukacji i Sportu. Głośne poparcie obu wniosków przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ Solidarność oraz rektorów wielu uczelni, nie zmieniło nastawienia posłów i senatorów do problemu.

– Związek zawodowy nie ma szans na udział w kształtowaniu polityki płacowej, bo co to za polityka, gdy negocjacje dotyczą np. podwyżek w wysokości 50 zł – mówi Ewa Żurawska, przewodnicząca Solidarności z Uniwersytetu Śląskiego.

Zdaniem związkowców, ogromne niebezpieczeństwo dla polskiego szkolnictwa wyższego tkwi w rządowych dążeniach do prywatyzacji uczelni i do łączenia prestiżowych, wyższych szkół publicznych z prywatnymi. Solidarność argumentuje, że rozwój nauki zależy od państwowych uczelni, bo poziom, który prezentują szkoły prywatne, pozostawia wiele do życzenia. W ich opinii, uczelnie prywatne nie są w stanie rozwinąć wielu kierunków badawczych. Bazują na uruchamianiu modnych wydziałów, gdy tymczasem państwowe uniwersytety realizują naukę



Zdaniem Solidarności rozwój nauki zależy od państwowych uczelni. Na zdjęciu budynek Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego

Państwo powinno być odpowiedzialne za rozwój nauki. Wygląda jednak na to, że nasz rząd chce się tej odpowiedzialności pozbyć.

na kosztownych, eksperymentalnych kierunkach.

– Państwo powinno być odpowiedzialne za rozwój nauki, a wygląda na to, że nasz rząd chce się tej odpowiedzialności pozbyć. W efekcie przestajemy być konkurencyjni na europejskim rynku nauki – komentują związkowcy.

Opracowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego zakłada wyodrębnienie tzw. uczelni flagowych, czyli wyróżnionych spośród innych, przede wszystkim finansowo.

– Nie można wyróżniać wybranych uniwersytetów

kosztem innych, ponieważ nie sposób określić, która uczelnia w Polsce jest pod każdym względem priorytetowa. W ten sposób można wyłącznie uhonorować pewnej wydziały i instytuty, a następnie dofinansować kierunki badań w tych wybijających się

jednostkach – mówi Ewa Żurawska.

Związkowcy są przekonani, że realizacja pomysłu o wyodrębnieniu uczelni flagowych jeszcze bardziej pogrzebie finansowo pozostałe uczelnie publiczne.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Uherce to takie miłe więzienie...

Uniwersytet Śląski wraz z zakładową Solidarnością przygotowuje publikację „Uherce to takie miłe więzienie koło Leska. Dziennik internowanego” autorstwa Piotra Rajskiego, w latach 1980-82 działacza Solidarności UŚI, internowanego w 1982 r. w Uhercach. Książka zostanie wydana w przededniu obchodów 30. rocznicy powstania Solidarności.

– Książka ma szansę stać się wartościowym, rocznicowym upominkiem dla członków związku, a także ważnym elementem księgozbioru Solidarności, przydatnym m.in. do pozyskiwania młodych członków związku. Piotr Rajski, pisząc ją miał dwadzieścia parę lat – mówi Kazimierz Siciński, szef Regionalnej Sekcji Nauki.

Więcej informacji na temat publikacji na stronie internetowej www.solidarnosc.org.pl/~ksn.

Na wszystkie pytania dotyczące „Dziennika internowanego” odpowiada również Ewa Żurawska, przewodnicząca Solidarności z UŚI nr. tel. 32 3591404, 600247038, mail: ewazurawska@gmail.com.

Resort lekceważy związki

– Wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak zignorował nasze zaproszenie do dwustronnych rozmów. Taka postawa wicepremiera powoduje, że wkrótce będzie za późno, aby zapobiec poważnemu konfliktowi w górnictwie – ostrzega Dominik Kolorz, szef górniczej Solidarności.

Na początku roku górnicza Solidarność w proteście przeciwko pozorowaniu dialogu społecznego i lekceważeniu problemów górnictwa przez rząd oraz pracodawców opuściła zespół trójstronny ds. bezpieczeństwa socjalnego górników. W ślad za tą największą górniczą centralą poszły dwie kolejne organizacje – Związek Zawodowy Górników oraz Sierpień 80.

– Postawa największych central powinna być potraktowana jako poważne ostrzeżenie, tymczasem resort gospodarki udaje, że

nic się nie stało. Co więcej, wiceminister odpowiedzialna za górnictwo, Joanna Strzelec – Łobodzińska w tym miesiącu zwołuje posiedzenie zespołu trójstronnego z udziałem 9 małych związków reprezentujących zaledwie 10 proc. górniczych załóg. To otwarte lekceważenie większości odbije się resortowi czkawką – mówi Dominik Kolorz.

Podkreśla, że w przypadku górnictwa zasada „dziel i rządź” się nie sprawdzi. Przedstawiciele największych central związkowych przygotowują wspólną odpowiedź na takie jawne lekceważące górników działania resortu gospodarki. Przypominają, że w ostatnich latach, jeśli górnicy byli zmuszeni walczyć o sprawę fundamentalną, to wszystkie centrale tworzyły wspólny sztab protestacyjny i wspólnie występowały w obronie interesów załóg górniczych.

POD

W Huhtamaki negocjują

Szefowie siemianowickiej fabryki Huhtamaki, produkującej opakowania na żywność rozpoczęli negocjacje płacowe z zakładową Solidarnością.

– Początkowo kierownictwo zwlekało z rozmowami, jednak po tym, jak wszczęliśmy spór zbiorowy i zorganizowaliśmy referendum strajkowe, negocjacje w końcu ruszyły – mówi Adam Flakus, przewodniczący MOZ NSZZ Solidarność Huhtamaki Polska.

Pierwsza tura rozmów odbyła się w piątek 19 lutego. Kolejną rundę negocjacji zaplanowano na 1 marca.

Na terenie siemianowickiej fabryki Huhtamaki znajdują się dwie firmy: Huhtamaki Polska i Huhtamaki Food Service Poland. Pierwsza zatrudnia ponad 527 osób, druga 269.

Związkowcy domagają się 20 proc. podwyżki dla wszystkich zatrudnionych, tymczasem dyrekcja Huhtamaki Polska proponowała 3,5 procentowe podwyżki, a dyrekcja Huhtamaki Food Service zaledwie 2,5 procentowy wzrost zarobków. Związkowcy liczą, że w trakcie negocjacji dyrekcja przedstawi bardziej korzystne propozycje dla pracowników.

POD

Wraca trzecia zmiana

Na przełomie maja i czerwca w gliwickiej fabryce Opla ponownie zostanie uruchomiona trzecia zmiana. Dzięki temu do pracy zostanie przyjętych 700 osób.

Jednak nowi pracownicy nie będą zatrudnieni bezpośrednio przez Opla, ale przez współpracującą z fabryką, zewnętrzną firmę Adecco Poland. Niewykluczone, że wśród tych 700 pracowników znajdą się te osoby, które straciły pracę w Oplu na przełomie 2008/2009 roku, w związku z załamaniem na rynku motoryzacyjnym.

– Cieszymy się z informacją o uruchomieniu trzeciej zmiany, ale nie popadamy w przesadny optymizm. Nasza fabryka, mimo doskonałej wydajności i jakości produkcji, nie jest samotną wyspą.

Koleżdy z belgijskiej fabryki Opla w Antwerpii tracą pracę, cięcia dotkną też inne europejskie fabryki naszej firmy, a sytuacja na rynku motoryzacyjnym jest bardzo trudna. Dlatego wciąż jesteśmy pełni obaw, co przyniesie najbliższe miesiące – mówi Mirosław Rzeźniczek, wiceszef „Solidarności” w Oplu.

Trzecią zmianę zlikwidowano w Oplu ponad rok temu, gdy po załamaniu na rynku samochodowym trzeba było drastycznie ograniczyć produkcję. Ten kryzys spowodował też cięcia w zatrudnieniu. Pracę straciło ponad 200 pracowników fabryki i blisko 800 osób zatrudnionych w zewnętrznych firmach kooperujących z gliwicką fabryką.

POD

Skuteczna Solidarność w Fiacie

O 100 procent wzrosła pensja zasadnicza w fabryce Fiata w Tychach w ciągu ostatnich 5 lat. To sukces związków zawodowych, a szczególnie Solidarności w Fiat Auto Poland.

– Nasi przeciwnicy mówią, że jesteśmy zbyt roszczeniowi. Ale przecież dbanie o godne zarobki pracowników to jedno z najważniejszych zadań związków zawodowych i nie ma się czego wstydić – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland.

Jeśli pracownik nie upomina się o podwyżki, to pracodawca uzna, że jest zadowolony z poziomu zarobków. Jeśli o podwyżki upomina się tylko kilku pracowników, a reszta siedzi cicho, to pracodawca też ma argument, żeby nie

Wanda Stróżyk podczas jednej ze związkowych pikiet



zwiększać załódze zarobków.

– Gdyby pracownicy nie mieli silnej i skutecznej reprezentacji w postaci związków zawodowych to z pewnością takich wzrostów płac w Fiacie, jak w ostatnich pięciu lat, by nie

było – podkreśla przewodnicząca „S”.

Gdy w ostatnich miesiącach Solidarność walczyła o podwyżki dla wszystkich pracowników też była atakowana za zbyt roszczeniowe działania. – Okazało

się, że nasza postawa była słuszną i zamiast proponowanych przez zarząd 100 zł, pracownicy otrzymają 300 zł podwyżki – dodaje Stróżyk.

Gdy związek działa skutecznie, a zarazem odpowiedzialnie, zyskuje w oczach pracowników. Przed 10 laty Solidarność w tyskiej fabryce liczyła 60 członków. Od tego czasu liczebność wzrosła o ponad 1300 procent. – Obecnie w tyskiej fabryce mamy 800 członków, a w całym Fiat Auto Poland i firmach związanych ze spółką mamy w sumie 1700 członków. W ciągu pierwszych tygodni tego roku, gdy skutecznie walczyliśmy o podwyżki, do Solidarności zapisało się 70 nowych członków – wylicza przewodnicząca „S”.

GRZEGORZ PODŻORNY

Dzięki umowie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej **Sosnowiec będzie miał kompleksowy system gospodarki odpadami. Wartość inwestycji to 80 mln zł.**

Sosnowiec zajmie się śmieciami po europejsku

Projekt zakłada dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wykonania kwatery do składowania odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne, o pojemności 510.000 m³. Powstaną też kwatery do składowania odpadów azbestowych. W planach jest także budowa zakładu obejmującego mechaniczno-biologiczne przetwarzanie odpadów, magazyn odpadów niebezpiecznych, linię przetwarzania odpadów budowlanych i linię demontażu odpadów wielkogabarytowych.

Dzięki wsparciu WFOŚiGW miasto kupi kompaktory, spycharki, ładowarki, przetrucarki, rębarki i sprzęt niezbędny do obsługi składowiska. Wszystko po to, znacząco obniżyć masę odpadów trafiających na składowisko. Zakłada się, że będzie ich o 54 proc. mniej.

– Sosnowiecki projekt jest modelowym przykładem organizacji prawidłowo zaplanowanego spójnego systemu zagospodarowania odpadów komunalnych, począwszy od ich prawidłowej i powszechnej selekcji aż po spalenie części nie nadającej się do przeróbki i składowania. Pozwala to osiągać efekty ekologiczne i ekonomiczne na poziomie

Foto: internet



Za 4 lata na składowisko będzie trafiać o ponad połowę odpadów mniej

Nowa inwestycja na wiele lat rozwiąże problemy Sosnowca z odpadami.

standardów europejskich – powiedziała po podpisaniu umowy Gabriela Lenartowicz, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Kazimierz Górski, prezydent Sosnowca podkreślił, że po podpisaniu umowy rozpocznie się najistotniejszy etap dla wszystkich służb, zajmujących się budową, przygotowaniem i rozliczeniem tej inwestycji. Na następne dziesięciolecie zabezpieczy ona potrzeby mieszkańców miasta w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi.

Planowany całkowity koszt projektu to 80 mln zł. Dofinansowanie ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko wynosi ponad 44 mln zł.

Przetargi rozpoczną się w połowie marca, a cała inwestycja zakończona ma zostać za cztery lata.

BEATA GAJDISZEWSKA

Dzięki wsparciu Funduszu będzie cieplej w bytomskim kościele

Budynek Kościoła p.w. Św. Michała Archanioła w Bytomiu Suchoj Górze czeka w czterech najbliższych miesiącach generalna modernizacja systemu ogrzewania.

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zdecydował o przyznaniu na ten cel pożyczki preferencyjnej w wysokości 227 tys. zł. Dzięki tym środkom zlikwidowana zostanie przestarzała kotłownia węglowa. W jej miejsce powstanie nowoczesna kotłownia gazowa.

Pieniądze pozwolą też sfinansować modernizację instalacji centralnego ogrzewania w pomieszczeniach kaplicy, szatni i zakrystii. Powstanie system wenty-

lacji mechanicznej, pełniącej funkcję ogrzewania powietrznego w kościele i prezbiterium.

Dzięki modernizacji systemu ogrzewania w bytomskim kościele będzie nie tylko cieplej, ale też czystiej wokół niego. Nowa kotłownia emitować będzie mniej pyłu, dwutlenku siarki i tlenków węgla. Będzie też taniej, bo o ponad 60 procent spadnie koszt ogrzewania pomieszczeń.

Wsparcie Funduszu udzielane kościołom i związkom wyznaniowym na zadania proekologiczne systematycznie rośnie. W ostatnich czterech latach WFOŚiGW przeznaczył na to 7 milionów złotych. Środki przeznaczone zostały m. in. na termomodernizację budynków kościelnych oraz wymianę

Foto: internet



Dzięki modernizacji w kościele p.w. Św. Michała Archanioła w Bytomiu Suchoj Górze będzie cieplej, a wokół niego czystiej

przestarzałych źródeł ciepła i systemów ogrzewania. W wielu obiektach Fundusz wsparł też zabudowę insta-

lacji solarnych oraz odnowę i pielęgnację przykościelnych parków.

BEA

Są środki, żeby walczyć z ołowicą

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pamięta o dzieciach z rejonów Miasteczka Śląskiego i Tarnowskich Gór narażonych na ołów. Przekazał 388 tys. zł na całoroczną akcję związaną z prowadzeniem tam profilaktyki zdrowotnej.

W ten sposób dofinansowane zostaną kompleksowe, specjalistyczne badania dzieci i kobiet w ciąży oraz działania związane z zajęciami rehabilitacyjnymi i profilaktycznymi na terenach województwa śląskiego, zagrożonych skażeniem metalami ciężkimi. Badania od 1994 r. prowadzi jedna z najbardziej aktywnych i zasłużonych pod tym względem w regionie Fundacja na Rzecz Dzieci „Miasteczko Śląskie”. Swą opieką działacze Fundacji obejmują kobiety i dzieci

żyjące przede wszystkim w otoczeniu hut ołowiu w rejonie Miasteczka Śląskiego, Katowic-Szopienic, Bytomia, Piekar Śląskich i Świętochłowic.

Dzięki tej fundacji i wielu innym systematycznie prowadzonym akcjom profilaktyczno-edukacyjnym mniej dzieci z zagrożonych terenów odczuje skutki szkodliwego sąsiedztwa zakładów przemysłowych. Będzie można wykonać kilka tysięcy oznaczeń ołowiu we krwi. Wydrukowane będą ulotki o zagrożeniach i leczeniu ołowicy. Pieniądze pozwolą też zorganizować konkursy ekologiczne oraz sfinansują kilka tysięcy wejściówek na basen oraz na zajęcia rehabilitacyjno – korekcyjne. Dzieci dostaną też witaminy i soki.

OPRAC. BEA

Strażacy mają nowy sprzęt



Prezes Funduszu Gabriela Lenartowicz w rozmowie ze strażakami

Nowe wozy bojowe, kontener i agregat pompowy o dużej wydajności, dwie drabiny pożarnicze o zasięgu 37 m i podnośniki do ewakuacji z wysokich budynków – tak Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wspiera strażaków w naszym regionie.

Podczas oficjalnego przekazania sprzętu przedstawicielom miejskich komend straży pożarnej Gabriela Lenartowicz, prezes WFOŚiGW podkreśliła, że Fundusz dobrze wydał publiczne pieniądze. Dzięki nim straż pożarna w województwie śląskim posiada nowoczesne wyposażenie, coraz bardziej odpowiadające europejskim

standardom, a mieszkańcy regionu mogą się czuć bezpieczniejsi.

Sprzęt trafi do jednostek Państwowej Straży Pożarnej w Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Kłobucku, Żywcu, Sosnowcu, Cieszynie, Mysłowicach, Żorach, Gliwicach, Siemianowicach Śląskich, Mikołowie, Jaworznie, Bytomiu, Myszkowie, Zawierciu, Raciborzu i w Bielsku-Białej.

Fundusz od wielu lat wspiera finansowo zawodowych i ochotniczych strażaków województwa śląskiego. W 2009 r. przeznaczył ponad 9 mln zł na zakup sprzętu dla PSP w Katowicach.

BEA

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych:

Kwota odpisu w 2010 r.

Zgodnie z Obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 19 lutego 2010 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w 2009 r. i w drugim półroczu 2009 r. przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej, pomniejszone o potrącone od ubezpieczonych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz chorobowe, w 2009 r. wyniosło 2716,71 zł, a w drugim półroczu 2009 r. – 2794,25 zł.

Odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych obliczany jest zgodnie z ustawą z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych na podstawie podanej w obwieszczeniu wysokości przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub w drugim półroczu

roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą.

W roku 2010, obliczając kwotę odpisu, należy uwzględnić przeciętne miesięczne wynagrodzenie z drugiego półroczu 2009 r., czyli kwotę 2794,25 zł.

Odpis w roku 2010 wynosi:

- na jednego zatrudnionego w normalnych warunkach (37,5%) – 1047,84 zł,
- na jednego zatrudnionego wykonującego prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych (50%) – 1397,13 zł,
- na jednego pracownika młodocianego:
 - w pierwszym roku nauki (5%) – 139,71 zł,
 - w drugim roku nauki (6%) – 167,66 zł,
 - w trzecim roku nauki (7%) – 195,60 zł.

Na każdą zatrudnioną osobę, w stosunku do której orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności, oraz na każdego emeryta i rencistę objętego opieką socjalną zakładu pracy pracodawca może zwiększyć wartość odpisu o 6,25%, czyli o 174,64 zł.

Obowiązek tworzenia funduszu dotyczy:

- pracodawców, którzy zatrudniali na dzień 1 stycznia co najmniej 20 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty,
- podmiotów prowadzących działalność w formach organizacyjno-prawnych jednostek sektora finansów publicznych, o których mowa w ustawie o finansach publicznych (art. 3 ust. 2 ustawy o ZFŚS) – bez względu na liczbę zatrudnianych pracowników.

Pracodawcy spoza sfery budżetowej, którzy zatrudniają według stanu na dzień

1 stycznia danego roku mniej niż 20 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, mogą zdecydować, czy utworzyć fundusz, czy też wypłacić świadczenie urlopowe.

Pracodawcy nietworzący zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, którzy wypłacają świadczenie urlopowe, ustalając wysokość wypłacanego świadczenia, powinni stosować się do przepisów ustawy o ZFŚS.

Zgodnie z przepisami maksymalna wysokość świadczenia urlopowego nie może przekroczyć wysokości odpisu podstawowego, odpowiedniego do rodzaju zatrudnienia danego pracownika oraz wymiaru czasu pracy, w jakim jest on zatrudniony.

Przykładowo: wysokość świadczenia dla pracownika pełnoetatowego, zatrudnionego w normalnych warunkach, wyniesie 1047,84 zł.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.):	1.317 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2009 r.):	3.243,60 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 stycznia 2010 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	717,00 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	563,00 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.):	675,10 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2009 r.):	2.578,26 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.):	675,10 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.):	675,10 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.):	519,30 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2009 r.):	810,12 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2009 r.):	623,16 zł
» Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2009 r.):	477 zł (dla osoby samotnie gospodarującej) i 351 zł (dla osoby w rodzinie).

Ustawa Kodeks pracy:

Pobieranie odcisków palców od pracowników – już zabronione!

W ostatnich miesiącach i latach wśród pracodawców zapanowała swoista moda na zaostanie kontroli czasu efektywnego wykonywania pracy przez pracowników.

Przejawami tego stanu rzeczy stały się np. wszelkiego rodzaju ewidencje wejść i wyjść, obsługiwane przez systemy elektroniczne oparte na wykorzystaniu danych biometrycznych, np. wzorów linii papilarnych (potocznie nazywanych odciskami palców) osób zatrudnionych, ale także obraza tęczówki oka itd.

Pracodawcy uzasadniali potrzebę stosowania takich środków technicznych nadzorcami ze strony pracowników, którzy wykorzystu-

ją słabości wcześniejszych systemów wejść i wyjść, narażali ich na straty. Wskazywali przy tym na art. 149 Kodeksu pracy, który nakazuje pracodawcom prowadzenie ewidencji czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą, nie ustalając bliżej formy takiej ewidencji czasu pracy.

Stanowisko pracowników wobec takich środków było różne. Część z zatrudnionych uważała je za bezprawną ingerencję w sferę prywatności oraz wskazywała na brak podstawy prawnej do żądania od pracowników danych biometrycznych.

Przedstawiciele pracowników wskazywali natomiast, że zgodnie z art. 22¹ Kodeksu pracy pracodawca ma prawo żądać od osoby ubiegającej się o zatrudnienie podania tylko ściśle określonych danych osobowych, obejmujących:

- imię (imiona) i nazwisko,
- imiona rodziców,
- datę urodzenia,
- miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
- wykształcenie,
- przebieg dotychczasowego zatrudnienia;
- inne dane osobowe pracownika, w tym także imiona i nazwiska oraz daty urodzenia dzieci pracownika, jeżeli podanie takich danych jest konieczne

ze względu na korzystanie przez pracownika ze szczególnych uprawnień przewidzianych w prawie pracy oraz

8. numer PESEL pracownika nadany przez Rządowe Centrum Informatyczne Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (RCI PESEL).

Spór rozstrzygnął ostatnio Naczelny Sąd Administracyjny, który w sprawie oznaczonej sygnaturą I OSK 249/09 stwierdził, że pracodawca nie ma prawa żądać od pracowników odcisków ich palców, nawet za ich zgodą.

KAROL JOKIEL

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Informacja RKW

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z uchwałą ZR nr 12/2009 warunkiem rejestracji protokołów wyborczych na kadencję 2010 – 2014 jest dostarczenie do ZR **ankiety informacyjnej o liczebności członków danej organizacji związkowej według stanu na dzień 30 listopada 2009 r. oraz analizy składek za 2007 i 2008 rok** (organizacje, które mają składki przelewane na konta ZR przez pracodawcę mogą dostarczyć oświadczenie pracodawcy o przelewaniu składek i w jakim procencie).

Delegaci na WZD Regionu oraz elektorzy do wyboru delegatów na WZD Regionu są wybierani w liczbie wynikającej z ilości członków podanej w ankiecie informacyjnej o ilości członków. Wyjątkiem od tej zasady są wybory w organizacjach, które w dniu 30.11.2009 r. były zarejestrowane jako organizacje tymczasowe lub podlegały przekształceniom (łączenie lub podział).

Protokoły wyborcze oraz ankiety osobowe należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami. Do protokołów wyborczych należy obowiązkowo załączyć listę obecności na zebraniu wyborczym. Listę należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami.

Przypominamy również o obowiązku wypełniania ankiet osobowych (wzór nowej ankiety na stronie **www.solidarnosc-kat.pl**) przez wszystkich wybranych członków władzy wykonawczej i kontrolnej.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosc-kat.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

Nagminne oszczędzanie na bezpieczeństwie, brak wykwalifikowanych kadr i duża rotacja pracowników to zasadnicze przyczyny wciąż wysokiej wypadkowości w budownictwie.

SZYBKO, TANIO I NIEBEZPIECZNIE

Jak wynika z danych przedstawionych przez Państwową Inspekcję Pracy podczas ostatniego posiedzenia Rady Ochrony Pracy, w 2009 r. na budowach doszło do 137 wypadków śmiertelnych i 224 wypadków ciężkich. Rok wcześniej śmiertelnych wypadków było 160, a ciężkich 246.

– Zdecydowana większość poszkodowanych to pracownicy z niewielkim stażem, do jednego roku i głównie tzw. pomocnicy – pomocnik murarza, pomocnik zbrojarza czy dekarza. A prawda jest taka, że to po prostu ludzie nieprzeszkoleni i o znikomych umiejętnościach zawodowych – mówi Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, a zarazem członek Rady Ochrony Pracy.

Podkreśla, że właśnie wśród pomocników jest największa fluktuacja kadrowa i największa wypadkowość. – Nikt ich nie szkoli, więc nie mają możliwości, aby nauczyć się bezpiecznej pracy. Kończy się jedna budowa, ekipa jest rozwiązywana, potem nowy przetarg i nowa firma z nowymi ludźmi – dodaje Duda. Zwraca też uwagę na fakt, że w Polsce zburzono system

Foto: Charles E. Ebbets/internet



Lekceważenie przepisów bhp ma w budownictwie długą tradycję. Na zdjęciu przerwa na lunch podczas budowy Rockefeller Center w Nowym Jorku (1932 r.)

Zdecydowana większość ofiar wypadków w budownictwie to pracownicy z niewielkim stażem.

szkolnictwa zawodowego i to jest następna przyczyna złego stanu bezpieczeństwa w budownictwie.

Kolejną jest niskie uzwiązkowienie. Piotr Duda przypomina, że w firmach, w których nie

ma związków zawodowych, nie ma też społecznych inspektorów pracy, a co się z tym wiąże poziom bezpieczeństwa pracy jest bardzo niski.

Niedoskonałe są też przepisy dotyczące postępowania przetargowego. W procesie wyłaniania zwycięzcy przetargu dominuje kryterium cenowe. To powoduje, że przetargi dość często wygrywają nierzetelne firmy, które później szukają zysku w oszczędzaniu na bezpieczeństwie pracy.

GRZEGORZ PODŻORNY

16 lutego w Sejmie odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia Społecznej Inspekcji Pracy.

Zorganizowała ją Rada Ochrony Pracy wraz ze związkami zawodowymi i Państwową Inspekcją Pracy. Na uroczystości zaproszono ponad 300 społecznych inspektorów z całego kraju. Nasz region reprezentowało kilkunastu inspektorów, m.in. Mirosław Nowak z Huty Katowice, członek „S” i Lipowiec w hucie od 10 lat. Podczas uroczystości znalazł się w gronie 32 inspektorów, wyróżnionych Odznakami Honorowymi Za Zasługi dla Ochrony Pracy.

Chcą zarabiać, jak w innych zakładach GM

Związkowcy z tyskiej spółki Nexteer Automotive Poland (dawniej Delphi) przekonują pracodawcę, że po rekordowym dla firmy roku załoga zastrękuje na znaczną podwyżkę wynagrodzeń.

650 zł brutto podwyżki dla wszystkich zatrudnionych – to najważniejszy postulat wysunięty przez załogę Solidarności. – W wywiadach dla mediów pracodawca podkreśla, że w ubiegłym roku osiągnęliśmy rekordową produkcję, sytuacja firmy jest stabilna i ze spokojem możemy patrzeć w przyszłość. Biorąc pod uwagę kondycję spółki nasze żądania płacowe są w pełni uzasadnione – mówi Grzegorz Zmuda, przewodniczący „S” w firmie.

Związkowcy oprócz podwyżki pensji chcą też zwiększenia premii świątecznej i minimalnej stawki godzinowej oraz wprowadzenia dodatku za pracę w godzinach popołudniowych.

Jak podkreśla Zmuda, pod koniec ubiegłego roku Nexteer Automotive Poland został przejęty przez koncern General Motors, gdzie zarobki są znacznie wyższe. – Będziemy dążyć do stopniowego wyrównania wynagrodzeń z pozostałymi zakładami GM w naszym regionie – dodaje szef zakładowej Solidarności.

Tymczasem rozpoczęte na początku roku

negocjacje z zarządem firmy nie doprowadziły do zawarcia porozumienia płacowego. Dyrekcja była skłonna przyznać jedynie 140 zł podwyżki, co po uwzględnieniu 3,5 proc. wskaźnika inflacji, oznaczało realny wzrost wynagrodzeń podstawowych o 56 zł miesięcznie, czyli 33 groszy za godzinę. – Tak wyceniono trud pracowników, którzy zapewnili spółce – zgodnie ze słowami dyrektora Gonzalo Herrery – bardzo mocną, ugruntowaną pozycję na rynku. Trudno to uznać za konstruktywną propozycję – mówi Zmuda.

Mimo takiej postawy pracodawcy, strona związkowa skłonna była pójść na ustępstwa. – Szukając porozumienia spełniającego oczekiwania załogi gotowi byliśmy się zgodzić m.in. na rezygnację z podwyżki premii wydajnościowej i obniżenia żądań do 420 zł wzrostu wynagrodzeń – podkreśla przewodniczący zakładowej Solidarności.

Od 8 lutego w firmie trwa spór zbiorowy. Pracownicy spółki są coraz bardziej zdeterminowani i gotowi do podjęcia bardziej radykalnych działań. Zakład został już oflagowany. Związkowcy nie wykluczają przeprowadzenia pikiet, a nawet zaostrezenia akcji protestacyjnej.

AGNIESZKA KONIECZNY

Na narty za późno, nad morze za wcześnie

Dwutygodniowa przerwa w nauce w maju, ferie zimowe trwające tylko tydzień, tygodniowe ferie jesienne, krótsza przerwa wielkanocna – m.in. takie zmiany w kalendarzu szkolnym zawiera projekt przedstawiony Ministerstwu Edukacji Narodowej przez posłów Platformy Obywatelskiej.

– To kolejny oświatowy bubel. Stracą na nim uczniowie i nauczyciele – komentują związkowcy z oświatowej Solidarności.

Autorami projektu są dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych z Dolnego Śląska. Zgodnie z ich propozycją inauguracja roku szkolnego odbywałaby się, jak dotychczas 1 września, ale już 29 października uczniowie korzystaliby z tygodniowych ferii jesiennych. Tym samym ferie zimowe byłyby o tydzień krótsze.

Projekt zakłada również krótszą przerwę w nauce z

okazji Świąt Wielkanocnych, bo już wkrótce na czas matur i egzaminów gimnazjalnych obowiązywałyby dwutygodniowe ferie wiosenne. W opinii jego autorów, nauka w okresie matur to fikcja, zwłaszcza od tego roku, gdy maturzyści zdają 3 egzaminy pisemne i nawet 6 ustnych.

– Propozycja przerwy w nauce na czas egzaminów maturalnych i gimnazjalnych nie jest pozbawiona sensu. Ale też budzi wątpliwości, bo w maju na narty za późno, a nad morze za wcześnie – mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność. – Całkowicie poroniony jest natomiast pomysł organizacji tygodniowych ferii jesiennych, kosztem tygodnia ferii zimowych, podczas których dzieci mogą korzystać z atrakcji, jakie niesie ta pora

roku. To chęć wzorowania się na szkolnictwie niemieckim, ale u nas nie ma tradycji kartofel-ferii.

Zdaniem Ordon, nauczyciele po wprowadzeniu przez rząd niekorzystnych dla polskiej oświaty zmian w Karcie Nauczyciele i w Ustawie o Systemie Oświaty, mają prawo obawiać się, że w przypadku realizacji kolejnego nie do końca przemyślanego projektu również nie ojedzie się bez wpadek. W projekcie nie ma np. mowy o uczniach szkół podstawowych.

– Ten projekt budzi zbyt wiele pytań. Rozumiem, że w okresie matur młodzież licealna będzie cieszyć się przerwą w nauce, dzieci młodsze będą ją kontynuować, a rodzice zarazem jednych i drugich nie będą wiedzieli, co z tym fantem zrobić – podsumowuje Lesław Ordon.

BEATA GAJDISZEWSKA

Tysiące podpisów pod akcją „S”

Ponad 2 i pół tysiąca podpisów przeciwko likwidacji oddziałów Szpitala Powiatowego w Zawierciu zebrała tamtejsza Solidarność.

Akcja jest odpowiedzią na przygotowywany przez nowego dyrektora plan ratowania placówki. Potwierdziły się obawy związkowców, że ma on opierać się przede wszystkim na likwidacji. Zarówno miejsc pracy, jak i szpitalnych oddziałów.

Jako pierwsze miały zniknąć oddziały otolaryngologii, zakaźny oraz opieki paliatywnej. Dla wielu osób oznaczałoby to poważne zagrożenie dla zdrowia oraz życia, a nieuleczalnie chorych, dotkniętych m.in. chorobami nowotworowymi, pozbawiłoby fachowej opieki. Znacznie pogorszyłaby się dostępność do specjalistycznej pomocy: np. po likwidacji oddziału otolaryngologii pacjenci mogliby ją uzyskać dopiero w Czeladzi lub Częstochowie.

Przeciwko likwidatorskim zapędom dyrektora zaprotestowały związki zawodowe, ordynatorzy, pracownicy.



Mieszkańcy Zawiercia nie chcą likwidacji oddziałów w szpitalu

Bierni nie pozostali jednak przede wszystkim mieszkańcy powiatu zawierciańskiego. W ciągu czterech dni pod przygotowanym przez Solidarność Pracowników Ochrony Zdrowia protestem przeciwko likwidacji oddziałów podpisało się ponad dwa i pół tysiąca osób.

– Pacjenci są ważniejsi niż papierowe oszczędności. Zresztą tu gra toczy się nie o pieniądze, ale o zdrowie i życie ludzkie – mówi Małgorzata Benc, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej „S” w Zawierciu. – Publicz-

ne szpitale mają zapewnić każdemu ochronę zdrowia, a nie gonić za wirtualnymi zyskami. Zwłaszcza, że te ostatnie są wynikiem arbitralnych decyzji NFZ.

Listy z tysiącami podpisów mieszkańców protestujących przeciwko zamykaniu oddziałów trafią do starosty i powiatowych radni. Ci ostatni już w najbliższy czwartek 25 lutego mają głosować nad uchwałą w sprawie „działań podejmowanych na rzecz poprawy funkcjonowania szpitala”.

ZAW